

# Czym jest Biblia?

## Definicja Pisma Świętego

---

**Biblia** w całości lub częściowo przetłumaczona jest na praktycznie wszystkie współczesne języki świata.<sup>1</sup> Rocznie drukuje się 2 mln egzemplarzy Biblii oraz 5000 książek i artykułów naukowych związanych z Biblią.

Biblia – jak sama nazwa wskazuje – to **księgozbiór** lub **biblioteka**. Nazwa pochodzi od greckiego terminu τὰ βιβλία (*ta biblia*) = *księgi*, który jest liczbą mnogą rzeczownika τὸ βιβλίον (*to biblion*) = *księga*. Myśląc o Biblii warto pamiętać, iż jest to biblioteka bardzo różnorodna, gdyż księgi w niej zawarte:

- zostały napisane w różnych językach (ST: hebrajskim, aramejskim, greckim; NT: w dialekcie *koine* języka greckiego),
- przez różnych ludzkich autorów (od dworu królów Dawida, autora niektórych Psalmów, i Salomona, autora części Księgi Przysłów, po św. Jana, autora Apokalipsy),
- w różnych okresach historycznych (od X w. przed Chr., gdy żyje Dawid i Salomon, do I w. po Chr.)
- w różnych gatunkach literackich (opowiadania, spisy, pieśni, bajki itp.).

### Czym Biblia nie jest?

**Biblia nie jest podręcznikiem „nauk przyrodniczych”**. Augustyn: *Bóg nie mówił nam, jak to jest z niebiosami, lecz jak się idzie do nieba*. Inna jego wypowiedź: *„Nie czytamy w ewangelii, że nasz Pan powiedział: «Ześlę wam Pocieszyciela, który pouczy was o ruchach słońca i księżyca. Chciał nas mieć chrześcijanami, a nie matematykami.»*

**Biblia nie jest traktatem filozoficznym** (teodyceą), w którym mówi się dokładnie o tym kim jest Bóg, jakie ma atrybuty, doskonałości, jak można, w sposób mniej lub bardziej rozumowy, wykazać Jego istnienie. W Biblii nie wykazuje się istnienia Boga, lecz się opisuje doświadczenie Boga. Boga się doświadcza, żyje się w obrębie Jego działań, w których się objawia, wyraża siebie samego, mówi o sobie takim, jakim jest.

**Biblia nie jest traktatem moralnym**, w którym określone jest to, co należy czynić w każdej okoliczności życia, czy też to, jakie obowiązki ma każdy z nas – choć postępowanie ludzkie ma w Biblii swe korzenie.

**Biblia nie jest modlitewnikiem czy książką do rozmyślań.**

---

<sup>1</sup> Według *United Bible Society* w 2007 r. Biblia (ST i NT) przetłumaczona była na 438 języków. Sam ST lub sam NT był dostępny w 1168 językach. Fragmenty Biblii dostępne były w innych 848 językach. W sumie daje to liczbę 2454 języków. *Wycliffe Bible Translators* rozpoczęli w 1999 projekt zwany *Vision 2025*, który ma doprowadzić do przetłumaczenia Biblii na języki, którymi mówi ok. 209 mln osób (co stanowi 2,95% populacji Ziemi) używających 1967 języków w których, na dzień dzisiejszy, nie istnieje tłumaczenie tekstu biblijnego. W listopadzie 2012 *Wycliffe Bible Translators* opublikowali dane stwierdzające, iż tłumaczenie Biblii istnieje w 2789 językach spośród 6877 języków znanych obecnie na świecie. W 518 językach Biblia (ST i NT) przetłumaczona jest w całości. Stąd przynajmniej 4,9 miliarda ludzi (70% całej populacji naszego globu) ma dostęp do pełnego tłumaczenia Pisma Świętego. Sam NT istnieje w 1275 językach (595 mln ludzi, 8,5% populacji świata). Jedna lub kilka ksiąg biblijnych przetłumaczonych jest na 1005 pozostałych języków (obejmując 20% światowej populacji).

**Biblia nie jest encyklopedią starożytnego Izraela** w której znajdzie się – zebrana przez specjalistów – wszelka wiedza techniczna, artystyczna, historyczna i religijna dawnego ludu Izraela czy też nowego Izraela (Kościoła).

### **Myśl przewodnia Biblii**

Biorąc do ręki Biblię, warto zastanowić się nad jednym z fundamentalnych pytań, a mianowicie: **czy istnieje jakaś jedna idea, myśl przewodnia, która wiąże Biblię w jedną całość?** Bez wątplenia musiał istnieć powód dla którego zebrano 46 ksiąg Starego i 27 ksiąg Nowego Testamentu w jedną całość. Ci, którzy twierdzą, iż istnieje takowa idea jednocząca ponad czterdzieści ksiąg w Starym Testamencie oraz ponad dwadzieścia w Nowym Testamencie, jak i Stary Testament z Nowym, wskazują m.in. na **temat**

- **królestwa Bożego,**
- **przymierza,**
- **ludu Bożego,**
- **ewangelii,**
- **eschatologii,**
- **stworzenia (nowe stworzenie),**
- **zbawienia,**
- **życia** (sugestia ks. prof. Stanisława Potockiego, KUL),<sup>2</sup> a także na schemat
- **obietnica i wypełnienie** (np. w kwestii *mesjasza*) czy też inny schemat
- **grzech-wygnanie-odnowienie**

Ktoś mógłby, zresztą bardzo słusznie, stwierdzić, iż najogólniej Biblia traktuje o *Bogu*, a dokładniej o *wzajemnej relacji pomiędzy stworzeniem* (centralne miejsce zajmuje tutaj *człowiek*) oraz *Bogiem*. Biblia to *historia nigdy niekończącej się miłości Boga do swej rodziny*. Stąd wielu nazywa Biblię *historią miłości*<sup>3</sup> albo *listem miłosnym*<sup>4</sup>

Doświadczenie Boga czy też spotkanie z Bogiem, który jest *miłością*, winno owocować w przyłgnięciu do Niego, w fascynacji tą miłością i odpowiedzią na tą miłość. Jeśli Bóg jest dawcą *życia* to trwanie w nim i z nim jest otrzymywaniem życia. Słowo *życie* w istocie jest synonimem *zbawienia* (wybawienia, uratowania). Biblia jest ostatecznie zatem zapisem *historii zbawienia*. Słowo *historia* odnosi się do **działań poszczególnych jednostek, jak i całego narodu Izraela i nowego Izraela**. Natomiast słowo *zbawienie* winno być definiowane jako **doświadczenie wejścia Boga, miłości i dawcy życia, w życie poszczególnych ludzi i Izraela jako narodu**. Ks. prof. Czesław Stanisław Bartnik (KUL) definiuje *historię zbawienia* jako „wydarzenie lub proces realizacji zbawienia w czasoprzestrzeni ludzkiej, zmierzające do spełnienia osoby ludzkiej indywidualnej (a wtórnie i społeczności) w sposób absolutny, u którego podstaw i kresu jest Stwórca.”<sup>5</sup>

---

<sup>2</sup> Anioł Pański mówi do Apostołów osadzonych w więzieniu przez Sanhedryn, otwierając bramy więzienia i wyprowadzając ich: «*Idźcie i głóście w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!*» πορεύεσθε καὶ σταθέντες λαλέετε ἐν τῷ ἱερῷ τῷ λαῷ πάντα τὰ ῥήματα τῆς ζωῆς ταύτης (Dz 5,20); W 1 J 1,2-3 czytamy: *Oznajmiamy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo, znaczy mieć je z Ojcem i z Jego Synem, Jezusem Chrystusem*. Zobacz również pierwszy epilog Ewangelii Janowej: *I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego* (J 20,30-31).

<sup>3</sup> „a passionate love story, the astonishing tale of a God who came to seek and to save the lost at immeasurable cost to himself” – Scott Hahn, *A Father*, 20.

<sup>4</sup> „This book is long love letter from the Father to his beloved children still on their earthly pilgrimage” – Scott Hahn, *A Father*, 20.

<sup>5</sup> Cz. S. Bartnik, „Historia zbawienia”, *Encyklopedia Katolicka* VI, kol. 963-968.

W opisie relacji Boga z człowiekiem czy stworzeniem, który znajdujemy w Biblii, widać **wiele etapów**. Poza opisem relacji Boga do świata ożywionego i nieożywionego (Rdz 1-2), znajdujemy opisy historii pojedynczych ludzi (np. Adam i Ewa, Kain i Abel, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Józef) i całego narodu, którym jest Izrael. W dużej mierze opis dziejów Izraela jest **mozaiką złożoną z historii poszczególnych jednostek**, jak np. Samuel, Saul, Dawid, Salomon, Eliasz, Elizeusz. Niektóre księgi ST są w całości dedykowane doświadczeniu czy też historii pojedynczych bohaterów. Przykładem jest Rut, Judyta, Hiob, Kohelet, czy też księgi prorockie, które można widzieć, jako zapis doświadczenia Boga w życiu danego proroka w konkretnej sytuacji historycznej w jakiej przyszło mu żyć. Nowy Testament jedynie z pozoru ogranicza się do historii jednej osoby, Jezusa z Nazaretu, Mesjasza i Syna Bożego. W istocie Jezus gromadząc 12 uczniów tworzy *nowy Izrael*, którego misją jest ewangelizacja całego świata, tak by w konsekwencji cała ludzkość stała się *nowym Izraelem*.

### **Idea przymierza i rodziny – klucz do zrozumienia Biblii**

W opowiadaniu *historii zbawienia* warto przyjąć pewien schemat. W poniższym wykładzie będzie on bazował na ideach **przymierza** oraz **rodziny**. Postaramy się ukazać, iż są to tematy wiodące w Biblii. Przez całą serię przymierzy, od jednej rodziny (Adam i Ewa) do całego świata (nowe przymierze w NT), Bóg kieruje historią zmierzającą do swego wypełnienia w utworzeniu *rodziny* Bożej. Księga Mądrości 12,21 mówi: *z jakże wielką czułością sądziłeś swych synów, których przodkom dawałeś przysięgi i przymierza, pełne wspaniałych obietnic*. Jeden z największych teologów Kościoła, św. Ireneusz (zm. 202), twierdził, iż *Zrozumienie... zawiera się w pokazaniu dlaczego są liczne przymierza z ludzkością oraz w wyjaśnieniu jaki jest charakter tych przymierzy* (*Adversus Haereses* I,10,3).

Odnosnie definicji *przymierza* warto zauważyć, iż angielskie słowo *covenant* („przymierze”) pochodzi od łacińskiego słowa *convenire*, które oznacza *przyjść razem, zgadzać się*. Słowo włoskie *alleanza* czy też francuskie *alliance* (w XII w. czasownik *lier*) pochodzą od łacińskiego *ligare* (*łączyć, dołączyć, wiązać, zgromadzić, jednoczyć*). W języku polskim słowo *przy-mierzyć* oznacza *dopasować się, dołączyć*.<sup>6</sup> Już z punktu widzenia etymologii **przymierze to akt odnoszący się do więcej niż jednej osoby, a zatem np. dwustronny** (*convenire - przyjść razem*), oraz polegający na **zgodzeniu się tych stron na coś (zgadzać się)**.

Przymierze tym różni się od *kontraktu*, iż komponentem *kontraktu* jest **obietnica**, podczas gdy składnikiem *przymierza* jest **ślub-przysięga** (łac. *sacramentum*). W *obietnicy* mówimy *daję Ci moje słowo*, natomiast w *ślubie-przysiędze* wzywa się imienia Boga (np. *tak mi dopomóż Bóg*), aby przywołać Bożą asystencję i błogosławieństwo, oraz dodaje się karę za złamanie przysięgi. *Przysięga* jest zatem czymś mocniejszym niż *obietnica*. Znaczenie *przysięgi* widzimy także w otaczającej nas kulturze, gdzie np. przysięgę z prawą ręką wspartą na Biblii stosuje się w sądach USA. Krzywoprzysięstwo (*perjury*) jest karalne. *Przysięga* jest także obecna w zawodzie lekarskim, policji, wojsku i urzędach państwowych wysokiego szczebla. Odwołanie do Boga nie jest jednak w tych przypadkach częste. Inną formą *przymierza* jest **sakrament małżeństwa**, który nie jest tylko przysięgą składaną sobie nawzajem przez nowożeńców, ale także składaną Bogu.

---

<sup>6</sup> W języku polskim słowo *przymierze* ma dwa znaczenia: **1.** «umowa międzynarodowa, w której strony zobowiązują się do współpracy politycznej i wojskowej oraz do udzielania sobie wzajemnej pomocy w określonej umowu sytuacji» **2.** «zgodne współżycie, harmonia z otaczającym światem»

Inna różnicą między *kontraktem* a *przymierzem* jest fakt, iż **kontrakt odnosi się do rzeczy**; jest wymianą rzeczy („To jest twoje, to jest moje.”), podczas gdy **przymierze odnosi się do osób**; jest wymianą osób („Ja jestem Twój, a Ty jesteś mój/moja.”).

Dla starożytnych Izraelitów różnica między **przymierzem i kontraktem** była taka jak między **małżeństwem i prostytutką**. Kiedy mężczyzna i kobieta wyznają wobec Boga swoją niesłabnącą miłość do siebie, aż do śmierci, prostytutka sprzedaje swoje ciało najlepiej płacącemu, by później przejść do następnego klienta. Kontrakty czynią z ludzi **klientów**, podczas gdy przymierza czynią z ludzi **oblubieńców, małżonków, rodziców, dzieci, rodzeństwo**. W skrócie, *przymierza* tworzą więzy *rodzinne*.

Biblia zatem to opis tego jak Bóg używał *przymierza* dla zbudowania rodzinnych więzów ze swoim ludem w każdej epoce. Echem tego są słowa z 2 Kor 6,16-18: *Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami - mówi Pan wszechmogący*. Punktem szczytowym tej serii przymierzy jest Nowe Przymierze, gdy Jezus wprowadza nas w wewnętrzne życie Trójcy.

Jak stwierdza SCOTT HAHN (*A Father*, 27), aby dojść do serca Biblii: **„think covenant not contract, father not judge, family room not courtroom; God’s laws and judgments are meant to be interpreted as signs of his fatherly love, wisdom and authority”**. Podstawowe przesłanie jakie Bóg chce przekazać w przymierzu jest: *Kocham Cię. Zależy mi na Tobie. Przysięgam, iż nigdy nie zapomnę o Tobie. Ty jesteś moim i ja jestem twój. Jestem twoim ojcem, a ty jesteś moją rodziną*.

W przymierzu, tak jak w każdym życiu rodzinnym, pewne czyny są nagradzane i chwalone, podczas gdy złamanie zobowiązań niszczy przymierze i jest karane. Tak jak w życiu rodzinnym, odpowiedzialne zachowania dzieci są nagradzane udziałem w dziedzictwie, podczas gdy trwanie w buncie i grzechu skutkuje wydziedziczeniem. **W Biblii jest podobny schemat: Bóg błogosławi dzieci dotrzymujące przymierza, i karze te, które je łamią**. Przymierze wiąże się zatem z **błogosławieństwem** (i błogosławieństwo oznacza życie) oraz z **przekleństwem** (które oznacza śmierć). Zob. Pwt 28.

*Przymierze* rządzi się jedną zasadą, jest nią **hesed** (חֶסֶד). Ten hebrajski termin tłumaczymy jako *lojalność, laskawość*, ale które zasadniczo oznacza *miłość w przymierzu dzieloną przez członków rodziny*. Najlepszą ilustracją tego czym jest *przymierze* i jak Bóg „się zachowuje” w przymierzu jest przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32). Nie jest to przypowieść o grzechach i marnotrawstwie młodszego syna (tak jak widział to starszy syn), ale o miłości ojca, która jest niezachwiana i trwała. Miłość ta nie wygasła; nie została zniszczona czynami młodszego syna. On zawsze był kochany. Świadomość dobroci Ojca (w którego domu nawet świnie są lepiej traktowane, czyli każdy jest dobrze traktowany) sprowadziła syna do ojca. Wielu rodziców doświadczyło podobnej sytuacji, czyli miłości swoich dzieci do końca, wbrew nadziei. Opis tej Bożej miłości (podstawowej charakterystyki przymierza) znajdziemy także w słowach Jezusa: *Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą* (Mt 7,11).

## Plan „Biblii”: sześć przymierzy

Kluczowymi postaciami w Bożym planie *przymierza* są **Adam, Noe, Abraham, Mojżesz, Dawid** oraz **Jezus**. Pięć postaci ze ST miało bardzo osobistą więź z Bogiem. Wiąż ta była **zainicjowana przez Boga** i miała formę **osobistego przymierza**. Tych pięć przymierzy

ST prowadzi do nowego (szóstego) przymierza w Jezusie. Aby zatem zrozumieć Jezusa i przymierze, które zawarł ze swymi uczniami, należy znać wcześniejszą historię przymierzy opowiedzianą w ST. Jako chrześcijanie, studiując ST czytamy historię własnych korzeni, własną historię rodzinną, dzieje naszych duchowych przodków. Pius XI napisał: *Jesteśmy z duchowego rodu Abrahama... Duchowo my wszyscy jesteśmy semitami, ponieważ Boży plan od samego początku obejmował całą rodzinę ludzką.*

W każdym z tych sześciu przymierzy mamy obietnice oraz ich wypełnienie:

1. Przymierze z **Adamem** – powołany przez Boga, aby uczestniczył w Bożym błogosławieństwie w przymierzu małżeńskim z Ewą (Rdz 1,26–2,3). Bóg obiecał im wybawienie z grzechu za sprawą obiecanego *nasienia* przez zgniecenie głowy diabolicznego węża kusiciela (Rdz 3,15). Pierwsze przymierze miało charakter *małżeństwa*, tj. związku mężczyzny i kobiety: *Bóg stworzył człowieka na swój obraz... mężczyznę i kobietę stworzył ich* (Rdz 1,27). Adam reprezentuje całą ludzkość. W przymierzu z Adamem zawarte jest przymierze z całą ludzkością. To jest pierwsze przymierze i z niego wynikają następne. Znakiem tego przymierza był szabat.
2. Dziesięć pokoleń później, Ojciec przysiągł **Noemu**, iż zachowa jego i jego potomstwo w czasie potopu, a potem obiecał, iż nigdy nie zgładzi ludzkości ponownie (Rdz 9,8-17). Znakiem tego przymierza była tęcza. W efekcie tego przymierza **Boża rodzina przybrała formę domową.** Noe był żonaty, miał także trzech dorosłych synów, którzy również byli żonaci. Razem tworzyli *poszerzoną rodzinę.*
3. Dziesięć pokoleń później (ponownie dziesięć!), Bóg obiecał **Abramowi**, głowie plemienia czy raczej klanu, Ziemię Obiecaną, gdzie jego naturalni potomkowie będą błogosławieni jako naród, a potem jako królestwo. Ostatecznie wszystkie rodziny ziemi będą błogosławione za sprawą jego i jego potomstwa (Rdz 12,1-3; 22,16-18). Znakiem tego przymierza było obrzezanie (Rdz 17), a **Boża rodzina została powiększona do rozmiarów plemienia, szczepu, klanu.** Abramowi towarzyszył nie tylko jego krewni (jak brat Lot), ale także setki czy nawet tysiące sług (zob. Rdz 14,14). Przymierza objęło *całą tę grupę!* Z jednej *pary małżeńskiej* (Adam i Ewa) przymierze rozciąga się na *domostwo* (Noe), a następnie na całe *plemień/klan* (Abraham).
4. Bóg posłużył się **Mojżeszem**, aby wyprowadzić 12 plemion Izraela z niewoli w Egipcie i do ratyfikowania narodowego przymierza, które czyniło ich świętym narodem (Wj 19,5-6), przeznaczonym do zajęcia Ziemi Obiecanej Kanaanu jako ich dziedzictwa (Wj 3,4-10). Przymierze to zamieniało 12 plemion w Bożą *narodową rodzinę*, Izrael. Znakiem tego przymierza była Pascha. Bóg daje 10 przykazań i cały skrupulatnie opracowany system praw, które tworzą *konstytucję* tegoż narodu.
5. Bóg w przymierzu z **Dawidem** wskazał na zbudowanie światowego królestwa, które dokona się przez ustanowienie wiecznego tronu dla Syna Dawida, który będzie rządził z Bożą mądrością nad wszystkimi ludami ziemi, które będą zjednoczone jako rodzina królewska w ich wspólnym kulcie Ojca niebieskiego w Jego domu, w świątyni Jerozolimskiej. Zob. 2 Sm 7,8-19. Izrael zostaje podniesiony do godności *królestwa*. Izrael w ten sposób góruje nad sąsiednimi narodami i państwami-miastami, które są włączone w to przymierze, jako podrzędni wasale Boga i jego królewskiego i kapłańskiego Syna Dawida. Płacąc trybut Dawidowi narody te zobowiązane są do

corocznych wizyt w Jerozolimie, gdzie poznają Boże prawo i uczą się ojcowskiej mądrości od Salomona. W efekcie, poganie nauczyli się czcić jedyne prawdziwego Boga, przez co Bóg Ojciec przygotował ich do odbudowania swej ostatecznej rodziny, po przyjściu swego *realnego* Syna Dawida, Jezusa. Znakiem tego przymierza jest Tron/Świątynia.

6. Ojciec dotrzymał wszystkich poprzednich obietnic przez dar swego Syna, **Jezusa**, który wziął na siebie przekleństwa wcześniej złamanych przymierzy – i aby ratyfikować Nowe Przymierze – w ofierze z samego siebie, ofiarując swe ciało i krew, związał nas wszystkich razem, zarówno Żydów jak i pogan, w jednej **uniwersalnej Bożej rodzinie**: jeden, święty, powszechny (gr. καθολικός *katholikos*), apostołski Kościół. Znakiem tego przymierza jest Eucharystia.

Co łączy ludzi w członków jednej rodziny? Ludzi łączy wspólna natura ludzka, ale w Nowym Przymierzu tym, co nas łączy ze sobą oraz co nas łączy z Bogiem jest *Eucharystia*. Przez *chrzest*, otrzymujemy nowe imię – dziecięstwo Boże (*Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*) i **wchodzimy w rodzinę samego Boga: Trójcę**. Trójca jest wieczną i pierwotną rodziną w przymierzu. **Bóg nie jest samotnikiem, ale jest rodziną**. On w sobie samym jest ojcostwem, synostwem i miłością, która jest istotą rodziny. **Trójca, czyli rodzina, jest zatem wiecznym źródłem i doskonałym wzorem przymierza**. Jeśli Bóg zawiera przymierze i dotrzymuje przymierza ze swymi ludźmi, ukazuje tylko swoją tożsamość. **Bóg w swej istocie jest przymierzem**. SCOTT HAHN (*A Father*, 36) pisze: „In short, ‘covenant’ is what God does because ‘covenant’ is who God is.” Historia biblijna, historia przymierza, to przejście od grzesznej, zawstydzonej pary wyrzuconej z raju do Bożej chwalebnej, odkupionej, radosnej, światowej rodziny świętych będących w wiecznym domu niebiańskim. Należy podkreślić zwięższający się *krąg przynależności*: od jednej pary (przedstawiciela ludzkości) po całą ludzkość (nowy Izrael).

## **Biblia a dzisiejszy człowiek: Trudności w zrozumieniu Biblii**

Biblia zaczyna się od RAJU (Rdz 1–3) i kończy się RAJEM (Ap 21–22). Biblia to historia urzeczywistniania się planu Bożego wobec ludzi – opis procesu przyrowadzenia człowieka do raju. Są jednak pewne trudności w zrozumieniu tego planu.

**Bardzo trudno zrozumieć istotę tego planu**, a mianowicie fakt, iż Bóg sam osobiście wkracza w historię, staje się człowiekiem (wcielenie), poświęca Syna! To niepojęte i gorszące. Wybiera też jeden naród, wychowuje go. Dlaczego tylko ten naród? Dlaczego tylko jednego Abrahama? Ten proces trwa, ale dla Boga tysiąc lat jest jak jeden dzień (2 P 3,8).

**Bardzo trudno ten plan przyjąć**. Pierwszą pokusą człowieka było i jest roszczenie sobie prawa do zbawienia się samemu. Przyjęcie zbawienia od kogoś innego oznacza uznanie siebie za słabego i niezdolnego do uwolnienia się samemu. By wychować człowieka do potrzeby zbawienia, Bóg posługuje się *niepowodzeniem*. Izrael, powoli, doznając kolejnych klęsk, przekonuje się, iż lepiej jest oddać się w ręce Boga, że *rzeczywiście w Bogu naszym, Jahwe, jest zbawienie Izraela, że rzeczywiście zwodnicze są wyżyny i tumult na górach* (Jr 3,23).

Biblia jest także trudna do zrozumienia ze względu na czas i miejsce jej powstania, a zatem ze względu na fakt, iż jest to dzieło **starożytne** i obce naszej **współczesnej kulturze**. L.R. MORAN pisze: „Istnienie tej trudności nie powinno dziwić tych, którzy wiedzą, że Biblia

jako słowo ludzkie jest odległa od nas w przestrzeni i czasie; że powstała – a to dotyczy przede wszystkim ST – na Bliskim Wschodzie; że niektóre jej części zostały napisane ponad trzy tysiące lat temu, a od tych ostatnich – najnowszych – dzieli nas dziewiętnaście wieków. Jej lektura będzie przysparzała takich trudności, jakie napotykamy czytając jakiegokolwiek autora odległego od nas geograficznie i czasowo. Aby odkryć słowo Boże w wyrażeniach owych autorów, współczesny czytelnik powinien zbliżyć się do owych ludzi, poznać ich mentalność, sposoby wyrażania się, zdając sobie sprawę z tego, że jeżeli nawet mieli oni na myśli to, co my dzisiaj, to nie wyrażali tego w ten sam sposób.”<sup>7</sup>

Plan ten jest także trudny dla zrozumienia ze względu na **inna mentalność** starożytnych Semitów, głównych bohaterów ST. Jeśli chcemy uchwycić myśl autora, nie możemy stosować w odniesieniu do niego swoich sądów czy kryteriów. Pierwszą fundamentalną zasadą egzegezy jest poszanowanie myśli autora, jego sposobu mówienia o rzeczach i jego mentalności. Wiele trudności w czytaniu Biblii i większość „błędów” znalezionych w niej na przestrzeni ostatnich dwu wieków wynika stąd, iż nie brano pod uwagę faktu, iż mentalność biblijna jest bardzo różna od aktualnej (zachodniej i naukowej).

### **(1) Semita jest człowiekiem wspólnoty.**

Jest to pokłosie kultury nomadycznej, w której odosobniona jednostka jest wystawiona na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa, niezdolna do samoobrony. Jedynie grupa, wspólnota, rodzina czy szczerp ma możliwość przetrwania. Semita, nomada, osądza rzeczy, osoby i czyny przez pryzmat swojego znaczenia lub zadań, jakie sprawuje w grupie, rodzinie czy szczerpie. Liczy się każda osoba, ale liczy się przede wszystkim dlatego, że jest członkiem wspólnoty, uczestniczącym w jej dobrych i złych losach. Stąd wspólnotowy wymiar pobożności biblijnej, **wspólnotowy sens grzechu czy łaski**, solidarność ludu w odniesieniu do wspólnego celu. Wypowiedź pojedynczej osoby w ST (jej modlitwa, radość etc.) odzwierciedla smutek, nadzieję lub prośbę całego ludu. Fakt, iż dana księga została napisana przez tego czy innego autora nie ma znaczenia. Ktokolwiek ją napisał, sprawił, iż stała się ona księgą ludu, Izraela, wspólną własnością. Stąd wynika swoboda, z jaką dodawano do tekstu biblijnego, do gotowego dzieła, nowe paragrafy, będące nową interpretacją tego samego wydarzenia, czasem sprzeczną z pierwszą (pierwotną) interpretacją. Mentalność indywidualistyczna, domena Greków, przeniknęła do Biblii znacznie później, w ostatnich księgach ST. Indywidualizm grecki sprawił, iż uwydatnił się indywidualny zasięg zbawienia i obietnic Boga: dotyczą one ludu, ale także każdej jednostki z osobna.

### **(2) Semita jest ze swej natury poetą.**

Wychodzi zwykle od swojego świata wewnętrznego i przezeń kontempluje rzeczywistość, smakuje ją. Gdy mówi lub pisze, stara się wykorzystać ten swój wewnętrzny świat, ażeby wywołać w słuchaczu lub czytelniku to samo doświadczenie, które na nim wywarło tak silne wrażenie. Stąd wywodzą się pewne metody literackie, jak paralelizm członów. Powtarza się daną rzecz na dwa (i więcej) różne sposoby, ponieważ żywego doświadczenia nie da się nigdy jednoznacznie określić, opisać. Trzeba go opisywać w różnych formach, ze świadomością, iż każdy opis tego doświadczenia będzie niedoskonały. Te opisy, w istocie, doskonale oddają istotę doświadczenia. Robią to lepiej niż definicje naukowe, techniczne czy filozoficzne. Opisy te, próby opisu doświadczenia Boga, muszą być ze swej natury niedokładne. Czasem wydaje się, iż różne sposoby wyrażania tego samego doświadczenia są wzajemnie sprzeczne, w rzeczywistości jednak przeciwieństwo to nie istnieje, ponieważ zachodzi ono tylko wtedy, gdy wyrażamy się o rzeczach z dokładnością. Sprzeczności, jakie współczesny czytelnik znajduje, pochodzą ze zbyt literalnego

---

<sup>7</sup> MORAN, *Chrystus w historii zbawienia*, 14-15.

odczytywania pewnych sformułowań, które nie są wyrażeniami technicznymi, lecz zwykłymi sugestiami co do przeżyć; rozpatrywane z różnych punktów widzenia, dają one autorowi możliwość różnych perspektywicznych ujęć tej samej rzeczywistości, z których każde jest równoprawne. Podczas gdy człowiek Zachodu rozważa, myśli, Semita kontempluje, zachwyca się życiem. Człowiek Zachodu wobec rzeczywistości stworzenia, wyprowadza z niej istnienie Stworzyciela. Semita wobec tej samej rzeczywistości wpada w zachwyt w swojej kontemplacji, zdumiewa się dobrocią Stwórcy i godnością człowieka.

### (3) Semita jest instynktownie religijny.

We wszystkich istotach i we wszystkich wydarzeniach życia odkrywa niejako instynktownie rękę Boga. Wszystko jest przypisane źródłu, nawet jeżeli czynnikiem działającym jest natura albo człowiek. Obiciem tej mentalności jest zjawisko wielości cudów w Biblii. Autorzy natchnieni są przekonani, iż wszystko w życiu człowieka jest cudem. Narodzenie, ocalenie – wszystko jest łaską. Nawet cierpienie nie wymyka się spod władzy Boga. Czytelnik współczesny, u którego w głębi dana jest pewnego rodzaju mentalność naukowa, a nawet pewna doza podświadomego ateizmu o tyle, o ile nauka może doprowadzić człowieka do uznania się za samowystarczalnego w organizowaniu sobie życia i realizowaniu własnego zbawienia, czuje się zaskoczony, czuje pokusę „demitologizacji” Biblii, usunięcia tego wszystkiego, co jest w niej boskie, i zracjonalizowania jej. Pokusa ta prowadzi łatwo do zaprzeczenia w sposób radykalny wszelkiej interwencji Boga. Jest to najlepszy sposób ukazania swojej niezdolności do zrozumienia Biblii, której istota polega na przeżytych doświadczeniach tej interwencji.

Inną trudnością jest **skandaliczna moralność** prezentowana na kartach ST. Słowem, w ST znajdują się sceny gorszące. Wśród postaci biblijnych są kłamcy, cudzołóżnicy, zabójcy, poligamiści. Uczucie zemsty obfituje w większości opisów ST. Opisuje się i aprobuje jako pochodzące od Boga anatemy zdobytych miast (prawo „cherem”, akt kulminacyjny świętej wojny, polegający na wycięciu w pień populacji zdobytego miasta czy terytorium, łącznie ze zwierzętami domowymi i zniszczeniem upraw). Pochwala się korzystanie z tego życia (por. Kohelet), ponieważ z innego świata nikt nie powrócił, ażeby powiedzieć, co czeka człowieka po śmierci. Stwierdza się, że Bóg błogosławi człowieka obfitością dóbr doczesnych: winogronami, zbożem i moszczem, winem i oliwą.

Ludzka szata Bożego objawienia zaciemnia istotę Bożego objawienia czyniąc je trudnym do zrozumienia. L.R. MORAN pisze: „To jednak szata ludzka poniża słowo Boże, czyni je czasami trudnym do odkrycia, podobnie jak ciało Jezusa z Nazaretu przeszkadzało wielu widzieć w Nim Syna Bożego.”<sup>8</sup> Należy przy tym pamiętać o trafnej zasadzie św. AUGUSTYNA: „**Narrata non laudata** — *opowiedziane (opisane), niepochwalone*”. Z samego faktu, że Biblia coś opisuje, nie wynika jeszcze, że to pochwała lub aprobuje; opisując nawet złe postępowanie, nie zamierza jednak tego chwalić ani do tego zachęcać.

---

<sup>8</sup> MORAN, *Chrystus w historii zbawienia*, 14. Autor ten pisze dalej (s. 14, przypis 9): „Analogia ta została przedstawiona przez Piusa XII w encyklice *Divino afflante Spiritu*: „Jak bowiem subtelniejsze Słowo Boże stało się podobne ludziom we wszystkim ‘oprócz grzechu’ (Hbr 4,15), tak również słowa Boże ludzkimi językami wyrażone, we wszystkim ludzkiej mowie podobne są, z wyjątkiem błędu.” Papież określa ten fakt wyrażeniem św. Jana Chryzostoma jako *synkatabasis*, „zniżenie się” lub „upokorzenie” słowa Boga. Sobór Watykański II oficjalnie poręcza tę analogię, kiedy stwierdza: „W Piśmie świętym więc objawia się – przy stałym zachowywaniu Bożej prawdy i świętości – przedziwne ‘zniżenie się’ wiecznej Mądrości... Bo słowa Boże językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowa Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniły się do ludzi” (Konstytucja *O Objawieniu Bożym* 13).”